

W przeciągu jednego tygodnia ceny diamentów szlifowanych na światowych giełdach wzrosły o prawie 30%. Proces ten zapoczątkowała dwa lata temu dominująca na rynku kompania De Beers, która ogłosiła, że będzie zamykać prawie połowę kopalni. Powodem był zmniejszający się popyt na diamenty na rynku amerykańskim spowodowany kryzysem finansowym oraz niska cena surowca i co za tym idzie – nieopłacalność wydobycia.

W chwili obecnej czynnikiem, który powoduje wzrost cen jest rosnący popyt na diamenty w krajach azjatyckich i utrzymujące się na bardzo niskim poziomie wydobycie surowca.

Wobec wydobycia utrzymującego się na tak niskim poziomie analitycy przewidują dalsze wzrosty cen. – Niestety należy przygotować się, że po gwałtownym wzroście nie nastąpi korekta. Wydaje się, że diamenty oszlifowane będą stale drożeć, przynajmniej do końca bieżącego roku. Nie tak skokowo, ale jednak – mówi Zbigniew Nastalek, prezes Michelson Diamonds Polska.

Póki co największe podwyżki objęły kamienie od 0,01 do 0,07ct. – Są to kamienie najczęściej stosowane w branży jubilerskiej, więc nie można wykluczyć, iż nie przełoży się to na ceny gotowych wyrobów jubilerskich z brylantami – dodaje Nastalek.

\*\*\*

**Michelson Diamonds** jest firmą handlową zajmującą się obrotem diamentami oraz kamieniami kolorowymi pochodzenia naturalnego. Firma współpracuje zarówno z odbiorcami hurtowymi, jak i indywidualnymi. Kamienie szlachetne oferowane przez Michelson Diamonds certyfikowane są przez najbardziej uznane, najlepsze laboratoria gemmologiczne, jak: GIA, IGI oraz HRD, co stanowi potwierdzenie najwyższej jakości oferowanych przez firmę minerałów. Firma Michelson Diamonds zarejestrowana jest w Nowym Jorku, gdzie znajduje się jej główna siedziba.

**Prasowe Michelson Diamonds**